

Wino szampańskie

Nieżłe to bywa czasem, co przymusi.
Mruczało wino, ż go czopek dusi,
I żwawe wielce,
Wrzało w butelce.
I póty wrzało, aż go się pozbyło.
Ale cóż się wydarzyło?
Przez połowę wyleciało,
Co zostało, wywietrzało;
Aż na koniec własnym czynem
Poszło w ocet, bywszy winem.